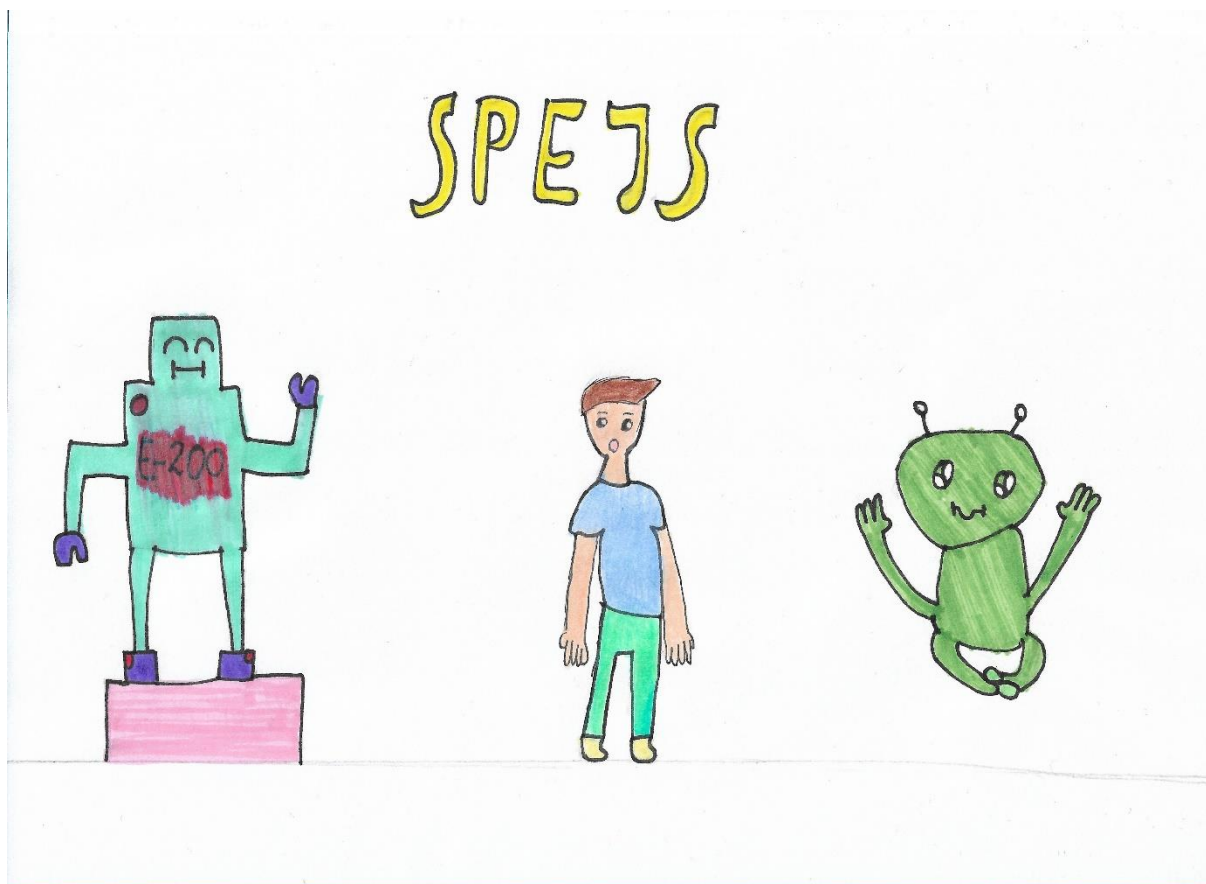


Przygoda w laboratorium Spejs



Jest 25 marca 2121 roku. Jutro jest bardzo ważny dzień dla wszystkich mieszkańców Ziemi, czyli dzień otwarcia laboratorium Spejs. W laboratorium pracują Lars i Kas. To najlepsi naukowcy na świecie. Lars wynalazł czip, przez który żyje się wiecznie a Kas czip, dzięki któremu nigdy się nie choruje. Ten dzień będzie bardzo emocjonujący, dlatego że Lars i Kas stworzyli robota e-200. Lars i Kas powiedzieli, że e-200 może zamienić się w auto, samolot lub pracować w dowolnym zawodzie. Lars i Kas nazwali e-200 Laka.

Jest już 26 marca, godzina 14:57. Laboratorium będzie otwarte za 3 minuty. Każdy mieszkaniec Ziemi czeka przed drzwiami. Ciszę przerwało nagłe otwarcie drzwi. W drzwiach stał przestraszony Lars a obok niego Kas.

- Co się stało Lars? – spytałam.
- Musimy uciekać! Jesteśmy w niebezpieczeństwie! – odpowiada Lars.
- Dlaczego? – pytam zaniepokojona.

- Do naszego laboratorium włamali się Marsjanie – tłumaczy Lars.
 - Co mamy robić? – pytam
 - Mam plan. Ucieknijmy na Marsa! Lepsze to na pewno niż zostać tutaj i czekać aż nas znajdą.
 - Czy mamy jakąś rakietę?
 - Tak. Rakieta jest w sali 56 – odpowiada Lars.
- Poszliśmy do sali 56. Ta rakieta była ogromna.
- Poznajcie Gwiazdę! – mówi Kas.
 - Gotowi? – pyta Lars.
 - Tak!
 - To lecimy!

Wyruszyliśmy w kosmos. Po dwóch godzinach byliśmy już na miejscu. Gdy wyszliśmy z rakiety zobaczyliśmy Marsjanina.

Stanieliśmy w miejscu i nie reagowaliśmy. Marsjanin powoli się do nas zbliżał.

- Hej, jestem Dagrol – mówi Marsjanin.

Przez chwilę nikt się nie odzywał.

Miło mi – odpowiadam.

- Chcę was przeprosić w imieniu wszystkich Marsjan. Ostatnio nasz król wyspał nam coś do napojów i zachowywaliśmy się dziwnie. Na szczęście ze mną wszystko jest dobrze i bardzo chcę wam pomóc.

- W jaki sposób? – pyta Kas.

- Stworzyłem eliksir i uzdrowiłem wszystkich na Marsie. Teraz musimy wrócić na Ziemię i uratować wasze cenne czipy.

- Dobrze, zaufamy ci. Lećmy Gwiazdą na Ziemię – powiedziałam.

Wyruszyliśmy w podróż na Ziemię. Po dwóch godzinach byliśmy na miejscu. Weszliśmy do laboratorium. Pobiegliśmy szybko sprawdzić co się stało. Czipy zniknęły a okno było otwarte.

Wyszliśmy z laboratorium.

- Musimy poszukać złodzieja. Na pewno jest niedaleko.

Rozdzieliliśmy się. Ja szukałam z Dagrolem. Usłyszeliśmy dźwięki dochodzące za śmietnika. Poszliśmy to sprawdzić. Zobaczyliśmy ukrywającego się Marsjanina.

Lakrol, czy to ty? - pyta zdziwiony Dagrol, który zauważył swojego brata.

- Dagrol?

- Jak mogłeś zrobić coś tak strasznego? – krzyczy zły Dagrol.

- Król mi kazał ukraść czipy. Powinny pomagać nam a nie mieszkańcom Ziemi. Król kazał mi to zrobić – odpowiedział Lakrol.

W tym czasie przyszli do nas Lars i Kas.

- Nie musiałeś kraść naszych czipów. Wystarczyło nas poprosić a chętnie byśmy je pożyczyli, żeby pomagały mieszkańcom Marsa – powiedział Lars.

- Dzwonię na kosmo policję - powiedziałam.

Kosmo policja przyjechała bardzo szybko.

- Co się stało? – spytał policjant.

- Ten Marsjanin ukradł nasze czipy – odpowiedziałam.

- Dobrze. W takim razie pojedzie z nami.

Kosmo policja aresztowała Lakrola.

Lars i Kas ustalili z Dagrolem, że na jeden tydzień każdego miesiące będą wysyłać czipy na Marsa.

To była bardzo emocjonująca przygoda. Cieszę się, że daliśmy sobie radę i uratowaliśmy czipy, żeby mogły pomagać wszystkim mieszkańcom Ziemi i Marsa.